

Niemcy: walka frakcyjna na zjeździe AfD

Kamil Frymark

W dniach 28–29 listopada w Kalkar (Nadrenia Północna-Westfalia) odbył się zjazd partyjny Alternatywy dla Niemiec (AfD), w którym wzięło udział ponad 500 delegatów. W trakcie spotkania przyjęto program ugrupowania odnośnie do polityki społecznej i emerytalnej oraz wybrano dwoje nowych członków zarządu. Do władz partii dołączyli Joana Cotar (urodzona w Rumunii rzeczniczka klubu parlamentarnego AfD ds. cyfryzacji) i Carsten Hütter (deputowany do landtagu Saksonii), który objął funkcję skarbnika. Przyjęty program koncentruje się na zatrzymaniu negatywnych trendów demograficznych poprzez zwiększenie dzietności rodzin. Wskazano w nim jednocześnie, że napływ imigrantów do RFN nie jest rozwiązaniem problemów obciążonego systemu emerytalnego, a także opowiedziano się za ograniczeniem przywilejów polityków i części urzędników, które wynikają z obecnych zasad tego systemu.

Przewodniczący AfD Jörg Meuthen podczas wystąpienia inauguracyjnego po raz kolejny zarzucił części członków ugrupowania działanie na szkodę partii, m.in. poprzez udział w protestach przeciwko restrykcjom związanym z pandemią wraz z ruchem Querdenken i prawicowymi ekstremistami. Skrytykował ponadto posługiwanie się przez niektórych polityków AfD (w tym przewodniczącego frakcji w Bundestagu Alexandra Gaulanda) sformułowaniem „dyktatura koronawirusa” (Corona-Diktatur) na określenie wdrażanych przez rząd RFN ograniczeń pandemicznych. Potępił również porównywanie przez członków partii uchwalonej 18 listopada ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych (Infektionsschutzgesetz) do ustaw nazistowskich, a także prowokacyjne działania części deputowanych ugrupowania w Bundestagu (m.in. wpuszczenie na teren parlamentu osób utrudniających posłom pracę).

Zjazd miał pierwotnie odbyć się w kwietniu, ale z uwagi na pandemię został przełożony. Spotkanie zorganizowano z uwzględnieniem restrykcji sanitarnych, a urzędnicy kontrolujący przestrzeganie reguł pandemicznych nie stwierdzili znaczących naruszeń.

Komentarz

- Zjazd miał charakter programowy, ale obrady koncentrowały się wokół fundamentalnego sporu o profil AfD. Od dłuższego czasu ścierają się w niej dwie zasadnicze wizje partii. Część jej członków (skupiona wokół Meuthena) opowiada się za wzmocnieniem profilu konserwatywno-liberalnego – unikaniem skrajnej retoryki i niewykluczaniem w przyszłości kompromisów z innymi ugrupowaniami. Druga frakcja (stronnicy Björna Höckego, obserwowanego przez kontrwywiad przewodniczącego AfD w Turynii) domaga się radykalizacji partii i jej programu oraz nasilenia rewizjonistycznych,

antysystemowych działań, m.in. poprzez zaangażowanie w ruchy protestu.

- Zjazd nie przesądził o zwycięstwie którejkolwiek z frakcji. Pokazał jednak, że Meuthen ma za sobą nieznaczną większość delegatów, którzy wybrali do zarządu partii rekomendowane przez niego osoby. Wybory nowych władz były konieczne po wykluczeniu z ugrupowania obserwowanego przez kontrwywiad przewodniczącego brandenburskiej AfD Andreasa Kalbitza, należącego do najbliższych współpracowników Höckego. Na jego usunięcie najbardziej nalegał Meuthen. W wewnątrzpartyjnym sporze po stronie Kalbitza stanęli m.in. drugi przewodniczący partii Tino Chrupalla oraz przewodniczący klubu poselskiego AfD w Bundestagu Alexander Gauland. Wykluczenie kontrowersyjnego i charyzmatycznego Kalbitza osłabi zdolność frakcji radykalnej do budowania większości we władzach ugrupowania. Może to jednak ulec zmianie w przypadku słabszych wyników wyborczych AfD w 2021 r.
- Elekcje do Bundestagu w 2021 r. oraz do sześciu parlamentów krajów związkowych będą najważniejszym sprawdzianem w siedmioletniej historii AfD i mogą zdecydować o kierunku jej rozwoju. Mimo sukcesów wyborczych we wschodnich landach w 2019 r. (w Brandenburgii, Saksonii i Turyngii stała się ona drugą najsilniejszą partią) ugrupowanie notuje największy spadek poparcia w tej kadencji Bundestagu – w sondażach uzyskuje obecnie od 7 do 11%. Podczas kampanii wyborczej toczyć się będzie walka o przywództwo w partii, a także trwać będą starania, by mogła ona działać bez restrykcji ze strony państwa. W marcu szef Federalnego Urzędu ds. Ochrony Konstytucji (BfV) Thomas Haldenwang poinformował o zaklasyfikowaniu części AfD jako stronnictwa o charakterze prawicowo-ekstremistycznym i o objęciu go oficjalną obserwacją kontrwywiadowczą. Dotyczyło to frakcji Skrzydło (Der Flügel), która w kwietniu podjęła decyzję o samorozwiązaniu. Obecnie nie ma ona formalnego charakteru i może liczyć ok. 7 tys. sympatyków na ok. 35 tys. członków partii. Za jej przywódcę uważany jest Höcke.
- Przyjęte na zjeździe postulaty mają przede wszystkim demonstrować rozszerzanie oferty programowej AfD przed wyborami do Bundestagu. Ugrupowanie postuluje m.in. wypłacanie na osobne konto oszczędnościowe specjalnego dodatku w wysokości 100 euro miesięcznie na każde dziecko (do 18. roku życia) z niemieckim obywatelstwem zamieszkałe w RFN. Dodatkowo rodzice mieliby otrzymywać z tytułu każdego dziecka 20 tys. euro w formie zwrotu za składki emerytalne. Radykalne rozwiązanie w sprawie reformy systemu emerytalnego postulował m.in. przewodniczący partii Meuthen – domagał się on zasadniczej zmiany obowiązujących reguł i wprowadzenia finansowanej z budżetu państwa emerytury podstawowej. Jego propozycja nie zyskała jednak poparcia.